

Immanuel Kant „Krytyka czystego rozumu”

<https://wolnelektury.pl/media/book/pdf/krytyka-czystego-rozumu.pdf>

TRZECIEGO ODDZIAŁU ROZDZIAŁ SZÓSTY, O NIEMOŻNOŚCI DOWODU FIZYCZNO-TEOLOGICZNEGO

Immanuel Kant w drugim tomie (według wydania PWN 2010, str. 267, a str. 229 w wersji internetowej) „rozprawia się” z jednym z najczęściej podnoszonych „dowodów” na istnienie Pana Boga a wywodzącym się z piękna, złożoności i doskonałości otaczającego nas świata. Mówiliśmy już nieco o tym w wykładach o ewolucji, kosmosie i człowieku.

Zazwyczaj wywód Immanuela streszcza się: Kant obalił dowód fizyko-teologiczny nie przywołując oryginalnej treści. Z tego właśnie powodu wybrałem dla Państwa kilka fragmentów, oczywiście – fragmentów.
Całość czeka na osobistą lekturę. (GK, 07/12/2020)

A622

Świat obecny otwiera nam tak niezmierną widownię różnorodności, ładu, celowości i piękna, czy się je rozważa w nieskończoności przestrzeni, czy też w jej nieograniczonym dzieleniu się, że nawet według tej wiedzy, jaką nasz słaby rozsądek potrafił sobie w tej mierze zdobyć, wszelki język wobec tylu i tak nieprzejrzanie wielkich cudów traci swą wyrazistość, wszystkie liczby swą siłę a nawet myśli nasze wszelką ograniczoność, tak iż sąd nasz o całości zamienić się musi w milczące, lecz tym wymowniejsze zdumienie. Wszędy widzimy łańcuch skutków i przyczyn, celów i środków, prawidłowość w powstawaniu i ginieniu, a że nic samo przez się nie weszło w ten stan, w którym się znajduje, więc wciąż i wciąż dalej wskazuje na jakąś rzecz inną, jako na swą przyczynę, powodującą znowuż konieczność takiego dalszego zapytywania, tak iż tym sposobem cały wszechogół zapaść by się musiał w otchłań nicości, gdyby się nie przyjęło czegoś, co by po zewnątrz tej nieskończonej przypadkowości, samo przez się bytując pierwotnie i niezależnie, utrzymywało ten ogół i jako przyczyna jego początku upewniało mu zarazem jego trwanie dalsze.

Tę najwyższą przyczynę (co do wszystkich rzeczy i świata) jak wielką pomyśleć sobie potrzeba? Świata nie znamy co do całej jego treści, a tym mniej nie potrafimy ocenić jego wielkości w porównaniu ze wszystkim, co jest możliwe. Ale cóż nam przeszkadza, gdy ze względu na przyczynowość potrzebujemy jestestwa ostatecznego i naczelnego, uznać je zarazem co do stopnia doskonałości wyższym ponad wszelką inną możliwość? A tego dokonać możemy łatwo, lubo zaiste tylko za pomocą delikatnego zarysu pojęcia abstrakcyjnego, wyobrażając sobie w nim połączoną, jako we własnej substancji, wszelką możliwą doskonałość. Pojęcie takie sprzyja wymaganiu rozumu naszego co do oszczędności w zasadach, nie podlega samo w sobie żadnym sprzecznościom, a nawet przydaje się ku rozszerzeniu zastosowania rozumu wśród doświadczenia, z powodu wskazówki, jaką daje taka idea względem ładu i celowości: nigdzie zaś nie sprzeciwia się w jakiś stanowczy sposób doświadczeniu.

Dowód ten zasługuje, by go zawsze wspominano z poważaniem. Jest on najdawniejszy, najjaśniejszy i najlepiej przemawia do pospolitego rozumu ludzkiego. Ożywia on badania przyrody, biorąc właśnie z nich swe istnienie i nabywając przez nie wciąż nowej siły. Wnosi on cele i zamiary tam, gdzie by ich nasza obserwacja nie odkryła sama przez się, i rozszerza

nasze wiadomości przyrodnicze wskazówką szczególnej jedni, której zasada jest poza przyrodą. Te wiadomości oddziałują znowu na swoją przyczynę, mianowicie na powodującą je ideę, i wzmagają wiarę w najwyższego twórcę aż do nieodpartego przeświadczenia. [...]

A 625

Atoli chociaż nic nie mamy do zarzucenia przeciwko roztropności i pożyteczności tego postępowania, lecz owszem zalecamy je i dodajemy mu bodźca; to przecież nie możemy dlatego pochwalić uroszczeń, jakie by dowodzenie to mieć chciało co do apodyktycznej pewności i co do uznania, **nie potrzebującego** jakoby **niczyjej łaski i obcej podpory**; a nie może to żadną miarą szkodzić dobrej sprawie, gdy się dogmatyczną mowę urągającego rozumkowicza obniży do tonu umiarkowania i **skromności wiary**, wystarczającej ku uspokojeniu, lecz nie nakazującej poddania się bezwarunkowego.
(podkreślenie GK)